

# Kompromis aborcyjny

dodane: 2020-10-28

## Czyli słów kilka o dwóch skrajnych obliczach kompromisu aborcyjnego i sporze pomiędzy jego zwolennikami i przeciwnikami.

Zanim przejdę do głównego meritum tych rozważań chciałbym się podzielić jednym przemyśleniem skierowanym do tzw. pro-choicerów, którzy w sposób większy lub mniejszy zakładają istnienie Boga i życia wiecznego. Chciałbym się odnieść do ich postulatów, że przecież jest to macica kobiet i one mają prawo z tym zrobić co tylko zechcą i nikt nie ma im prawa tego odbierać zwłaszcza w sytuacji, gdy noszą niepełnosprawne dziecko. Tutaj chciałbym zwrócić uwagę, że z perspektywy Boga i Jego innych stworzeń - aniołów, to my również wszyscy jesteśmy niepełnosprawni. Grzech pierworodny nadał nam pewnego rodzaju wrodzoną niepełnosprawność, która jest pogłębianą przez nasz grzech osobisty. I być może z perspektywy Boga my pełnosprawni fizycznie jesteśmy po stokroć mniej pełnosprawni od tych niepełnosprawnych na ciele. Również nasz świat, w jakim się znajdujemy jest jedynie przedsionkiem przed naszym życiem wiecznym, czyli można powiedzieć, że my niepełnosprawni duchowo znajdujemy się obecnie w macicy Pana Boga. I w tym wszystkim warto pamiętać o tym, że nie ma bardziej sprawiedliwego sądu niż ten, o którym pouczył nas sam Jezus Chrystus: "Jakim sądem wy sądzicie, takim i was osądzą, jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzą".

Do napisania tej notki skłoniła mnie obecna sytuacja w Polsce związana z ogłoszeniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji eugenicznej. Myślę, że w obliczu takich wydarzeń warto pochylić się nad problemem tzw. kompromisu aborcyjnego, który z jednej strony był popierany przez wielu wierzących, jak i co niektórych duchownych jak np. ojciec Adam Szustak, a z drugiej strony bezwzględnie potępiany przez konserwatywne środowiska katolickie. Wśród tych, którzy uznają kompromis aborcyjny należy jeszcze rozróżnić 2 grupy ludzi - jedna to taka która uważa, że ten kompromis jest dobry, ponieważ - ich zdaniem - matki powinny mieć prawo wyboru o tym, czy chce narodzić dziecko z upośledzeniami, czy też nie, powinna mieć możliwość wyboru, czy chce urodzić dziecko poczęte w wyniku gwałtu itp. Natomiast ta druga grupa zwolenników kompromisu aborcyjnego - jak np. wspomniany wyżej o. Adam Szustak - uważają, że taka forma aborcji choć jest oczywistą zbrodnią i w żaden sposób nie dopuszczalna moralnie przez Kościół, to jednak powinna być dozwolona, aby zapobiec wprowadzeniu aborcji jeszcze bardziej liberalnej. I właśnie tej ostatniej opcji chciałbym poświęcić swoje rozważania, bo muszę uczciwie przyznać, że sam jestem jej zwolennikiem. Częstym błędem jaki ludzie popełniają, jest niewłaściwa ocena sytuacji. Aby ukazać to w sposób najprostszy z możliwych, chciałbym zwrócić uwagę, że większość z nas ten wybór postrzega to jako dwie opcje wyboru:

- a) kompromis aborcyjny.
- b) radykalny zakaz aborcji.

I faktycznie - jakbyśmy tylko mieli do wyboru taki wariant, to zdecydowanie lepiej jest wybrać radykalny zakaz aborcji. Ale co jeśli ten scenariusz wygląda inaczej:

- a) kompromis aborcyjny.
- b) zezwolenie na aborcję na życzenie w każdym przypadku.

Mając takie dwie opcje, co by Państwo wybrali? A co by się stało, jakby społeczeństwo polskie się znacznie zdepolaryzowało na poglądy lewicowe, i jedyni kandydaci, którzy mają realną szansę wejścia do parlamentu popierali by usuwanie ciąży i mielibyśmy do wyboru jedynie takie dwie opcje:

- a) aborcja na życzenie do 24 tygodnia ciąży
- b) aborcja na życzenie aż do momentu urodzenia

Co by Państwo wówczas wybrali? Oczywiście jest to pytanie retoryczne, ale jakby nie patrzeć, to jednak w Ameryce ludzie nie mają dużego wyboru i o takim kompromisie aborcyjnym mogliby sobie jedynie pomarzyć - a spowodowane jest to niestety tym, że Ameryka w znacznej większości tę aborcję popiera.

Jeśli jednak część z nas jest przekonana, że nasz realny wybór sprowadza się do opcji a) kompromis aborcyjny i b) radykalny zakaz aborcji, to warto zaznaczyć, że nie zawsze to, co nam się wydaje, że mamy takie opcje do wyboru - to tak jest faktycznie. Niektórym również mogłoby się wydawać, że w najgorszym wypadku będzie można przyjąć ten kompromis w sytuacji, kiedy nie uda się z radykalnym zakazem. Ale czy to też rzeczywistość pozwala na przyjęcie sobie takich założeń? Otóż nie. Wyobraźmy sobie, że przez długi czas szukaliśmy pracy i w końcu trafiliśmy do jednej firmy na rozmowę rekrutacyjną. I na tej rozmowie wypadliśmy świetnie. Wówczas zaproponowaliśmy swoją cenę (oczywiście w sposób odważny, gdyż oceniliśmy sytuację, że wypadliśmy świetnie), a pracodawca zaproponował nam sporo niższą stawkę. Choć ta stawka jest sporo niższa, to jednak jeszcze tydzień temu mogliśmy sobie o takiej jedynie pomarzyć. No i co wówczas? Czy wydaje się państwu, że mamy do wyboru pomiędzy naszą stawką 6XXX a stawką 3XXX? Czy myślą Państwo, że jak postawimy na swoim, to sprawa zakończy się na stawce pomiędzy 3XXX a 6XXX? Otóż nie koniecznie, bo może się okazać, że ta rekrutacja zakończy się zerem i pracodawca powie nam "dziękujemy, nie jesteśmy jednak zainteresowani". tak więc nam się wydawało, że nasz wybór jest pomiędzy a) 3XXX oraz b) 6XXX, a w rzeczywistości był to wybór pomiędzy 3XXX a bezwzględnym zerem.

Przekładając to na nasze realia polityczne, to należy zwrócić uwagę, że niestety większość społeczeństwa ten kompromis popiera - oczywiście to złe oblicze, złą wersję kompromisu - czyli na zasadzie popierania prawa matki do wyboru, czy chce urodzić, czy też nie chce. I te osoby zagłosowały na obecną partię deklarującą się jako prawicowa właśnie między innymi dlatego, że popierali oni ten kompromis. Owszem, byli też tacy, którzy na nich nie zagłosowali właśnie z tego powodu, że przez tak długi czas tego radykalnego zakazu nie

wprowadzili. Pytanie w tej sytuacji, jakie należy postawić - ile było jednych, a ile było drugich - czy aby na pewno to by się zrównoważyło... W sytuacji naruszenia tego kompromisu szybko może się okazać, że ci wyborcy, którzy na nich głosowali, tym razem zagłosują na tych, którzy popierają znacznie szerszą aborcję - na życzenie gdyż wg nich z dwojga złego - już lepiej pozwolić na aborcję w szerszym wymiarze, niż zabronić aborcji eugenicznej. I wówczas może się okazać, że do wyboru będziemy mieli jedynie aborcję szeroką, albo aborcję jeszcze bardziej szeroką.

Dlatego uważam, że jeśli faktycznie mamy do wyboru pomiędzy kompromisem aborcyjnym, a radykalnym zakazem aborcji, to należy wybrać radykalny zakaz aborcji. Jeśli natomiast mamy do wyboru pomiędzy kompromisem, a zezwoleniem na aborcję - to tutaj niestety - ale lepiej wybrać kompromis. I na sam koniec chciałbym położyć szczególny akcent na rozróżnienie tych dwóch skrajnych oblicz tego kompromisu - jedno oblicze - to złe i potępiane przez Kościół jest to przekonanie o tym, że matka może sobie decydować, czy narodzi dziecko u którego stwierdzono jakąś wadę, czy też nie. Natomiast to drugie oblicze tego kompromisu - jest dobre, bo opiera się na wyborze mniejszego zła, jeśli zarówno jedna, jak i druga opcja wyboru są tymi jedynymi, które możemy wybrać i obydwie są złe.

Grzegorz Żebrowski

źródło: <https://www.apologetyka.info/kosciol-katolicki/kompromis-aborcyjny,1330.htm>